

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO **- Uroczystość ku czci św. Jana od Krzyża**

Kielce-Karmel, 14 grudnia 2017 r.

1. Czcigodne Siostry Karmelitanki kieleckiego klasztoru! Pozdrawiam Was serdecznie z pasterską troską i miłością, a razem z Wami pozdrawiam zgromadzoną tutaj eucharystyczną wspólnotę Braci i Sióstr, Waszych Przyjaciół i Dobrodziejów oraz Kapłanów i Kleryków. Zauważmy, że dzisiejsza uroczystość ku czci św. Jana od Krzyża przypada jak co roku niejako w połowie adwentu, tego pięknego liturgicznego czasu oczekiwania na przyjście Zbawiciela.

Oczekiwanie i czuwanie jest bliskie ludzkiej naturze, a niejednokrotnie przeradza się w głęboką tęsknotę. Pan Jezus wielokrotnie zachęcał do czuwania i powtarzał: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie” (Łk 21, 36; Mk 14, 34. 37-38). Jest to uniwersalne zaproszenie dla wszystkich, których ogarnia Jego odkupieńcza miłość, by trwali w postawie gotowości. To wołanie o czujność na nowo będzie wybrzmiewać głosem apostołów. „Uważajcie na samych siebie i na całe stado... Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was” (Dz 20, 28. 31). „Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się!” (1 Kor 16, 13). „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć” (1P 5, 8).

To, co Nowy Testament mówi o potrzebie rozważnej czujności, obejmuje całego człowieka, z jego duchem, duszą i ciałem. Dotyczy jego relacji z sobą samym, z Bogiem, z innymi ludźmi, a także z otaczającym go światem.

Według nauczania Ojców Kościoła, zbudowanego na fundamencie Ewangelii, czujność to jedna z głównych cech chrześcijanina. „Co powinno cechować chrześcijanina?” – pyta św. Ambroży i odpowiada: „Przed wszystkim czuwanie w każdy dzień i w każdą godzinę, by wypełnić to, co się

Bogu podoba, wiedząc, że o godzinie, której się nie spodziewamy, Pan przychodzi”. Jest to postawa gotowości na spotkanie z Panem w każdym miejscu i w każdym czasie. Każdy chrześcijanin bez wyjątku musi czuwać nad sobą samym, bo został mu powierzony wielki skarb. Bóg bowiem pragnie wejść w nasze życie, aby objąć swoim błogosławieństwem naszą egzystencję, nasze działanie i nasz czas.

2. Jeśli życiowym celem św. Jana od Krzyża było całkowite zjednoczenie się z Bogiem, to należy mieć świadomość, że nieustannie czuwał, a zadany sobie czas życia pojmował jako *kairos*, czyli czas łaski i Bożego w nim działania. Zechciejmy z wrażliwością jego serca, duszy i umysłu przyjąć Boże słowo dzisiejszej liturgii.

Św. Jan żył prawdą, że Bóg dał mu życie i według swojego zamysłu ukształtował jego wnętrze, a tym samym odczuwał bliskość Boga w sobie. Zbliżał się do Stwórcy ze świadomością, że jest kochany jak drogocenny skarb, bo rzeczywiście miłość Boga w Jezusie Chrystusie dosięga każdego człowieka (por. Iz 43, 1-3a.4-5). Słowo Boże, które medytował prowadziło go nieustannie do odkrywania tego, czego człowiek pragnie: do odkrywania miłości. Pozwalał się prowadzić Duchowi Świętemu, aby pragnienie miłości nie zatrzymało go tylko na tym, co ludzkie i przemijające, ale z synowską, wręcz dziecięcą ufnością zdążał do źródła tęsknoty swego serca, do Boga, aby wołać: *Abba, Ojczy!* Będąc tak blisko Boga, mimo ludzkich ograniczeń, widział swoje miejsce we wspólnotcie, której ewangelicznym znakiem autentyczności jest jedność, tak bardzo chciana przez Jezusa Chrystusa. Miejmy pewność, że dzisiejsza Ewangelia swoim przesłaniem była dla naszego Świętego – przede wszystkim w chwilach bolesnych doświadczeń – niezawodną busołą na drodze jego zjednoczenia z Bogiem i duchowego wzrostu (por. J 17, 11b.17-26).

3. Moi Drodzy! Ci, którzy znają duchowość św. Jana od Krzyża, a do takich należą nasze Siostry Karmelitanki, pamiętaj słowa, które są poniekąd jego wyznaniem: „Droga do Boga nie polega na mnogości rozważań ani na

różnych ćwiczeniach czy upodobaniach. Droga zjednoczenia opiera się na jednej niezbędnej rzeczy, to jest na umiejętności prawdziwego zaparcia się siebie tak co do zmysłów, jak i co do ducha, na cierpieniu dla Chrystusa i unicestwieniu się we wszystkim. Przez tę praktykę więcej się czyni i więcej zdobywa niż przez wszystkie ćwiczenia” (św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel. Noc ciemna*). Nasz duchowy bohater doskonale wiedział, że o własnych siłach daleko nie zajdzie.

Święty Jan zaufał Bogu i Jego miłości, a tym samym pozwolił, aby Bóg go przenikał, aby był w jego życiu, znał jego myśli i wszystkie jego życiowe drogi (por. Ps 139). Ponadto pokonał czas ludzkiej niechęci wobec swojej skromnej osoby, a zjednoczenie z Bogiem, którego tak usilnie pragnął, zaprowadziło go na wyżyny świętości. Dziś wstawia się za nami i pragnie nam powiedzieć, że nie ma innej, lepszej życiowej drogi, jak ta w pełnym zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, nawet za cenę krzyża. On jest bowiem doskonałym objawieniem miłości Ojca. Amen.